

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: N. wrócenie sw. P. wia.  
Jutro: Polikarpa.  
Pojutrze: J. na Chrzostoma.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 7 55 zach. 4 30  
Jutro: » 7 54 » 4 32  
Pojutrze: » 7 53 » 4 34

## Pokój zapewniony.

Jak donoszą z Konstantynopola Turcyja zdecydowała się ostatecznie na zawarcie pokoju. Na notę mocarstw odpowiedziała Turcyja, że zrzeka się całkiem Adryanopola i sprawę wysp Egiejskich zdaje do rozstrzygnięcia mocarstwom.

Tak więc pokój jest nieomal zapewniony, bo chociaż zastępcy interesowanych państw targować się jeszcze będą o różne inne warunki, mianowicie o odszkodowanie pieniężne, to jednak odstąpieniem Adryanopola usunięto najsporniejszy punkt, wobec którego wszelkie inne są małego tylko znaczenia.

## Dom nasz — twierdzą polskości.

Szkola pruska nie daje dzieciom naszym duchowego chleba powszedniego, nie wyposaża ich w najpotrzebniejszą naukę, bo nie zalicza do zadań swych, jak to wychowanie nakazuje, rozpoczynanie początków nauki do rozwijania umysłu za pomocą ojczyźnego polskiej dialektu języka i zaniebija obowiązek doprowadzenia odpowiednimi ćwiczeniami uczniów Polaków do wprawy w polskim czytaniu i pisaniu. We wszystkich tych szkołach, w których z rozkazu rejencji nauka religii w niemieckim odbywa się językiem, nie gości elementarza polski. Dla politycznych względów skazany jest tam, jak w ogóle polska książka, na wyrzucenie. A ponieważ elementarz, napisany w ojczyźnym języku, uważany jest słusznie na całym świecie za konieczny początkowy środek do szerzenia oświaty i kultury, dla tego jako skarb cennieć nam go trzeba i używać w domu. Nie zwalnając szkoły od powinności opierania nauki na podstawie ojczyźnego dzieła języka i od obowiązku zapoznawania uczniów Polaków z techniką polskiego czytania i prowadzenia w ogóle nauki z niemi w zrozumiałym sposobie, jak to nawet u dalekich narodów się dzieje, musimy ciężar spoczywający na opłacanej przez nas instytucji wziąć za siebie. Dopóki więc szkoła obstawiać będzie przy wcale nie zaszczytnym bojkotowaniu polskiego elementarza, będziemy ją w nauczaniu polskiego czytania i pisania wyręczać.

Każde dziecko polskie powinno dojść już w pierwszych dwóch latach wieku szkolnego do wprawnego czytania i pisania w ojczyźnym języku, aby później czerpać mogło naukę z innych polskich książek, rozwijając się i umysł zbogacać. Taki cel powinniśmy wytknąć. Czy to możliwe do przeprowadzenia? Liczne przykłady pouczają, że się da uskuteczyć, lecz trzeba z dziećmi cieleśnie i umysłowo zdrowymi wziąć się już przed szóstym rokiem do początkowych ćwiczeń. Czy się to we wszystkich domach dzieje? Niestety przykrością zrobiliśmy, badając sprawę doświad-

czenie, iż zachodzą przypadki, że dzieci, rozpoczynając przygotowanie do sakramentów sw., nie mają jeszcze wprawy w czytaniu. Cierpi na tym zapoznawanie się z nauką religii i wychowanie moralne. Zachodzą nawet przypadki, gdzie 14 letnia młodzież polska, wchodząca już w życie praktyczne, nie umie na książce do nabożeństwa się modlić. Następstwami tego obok ciemnoty poniżenie materialne i społeczne pozbawienie szczęścia, jakie czytanie pożytecznych książek daje.

Obowiązek rychłego rozpoczynania z dziećmi ćwiczeń na elementarzu polskim spada przede wszystkim na rodziców. Komu Pan Bóg dał dzieci, na tego nałożył także obowiązek dania im dobrego wychowania i tej nauki której szkoła zaniebija a która dla Polaka jest nieodzowną. Rodziców wspierać winni znajomi. Pobudki kontroli i zaczęty nie odmówią z pewnością inne inteligentne osoby. Potrzeba tylko szczerzej woli i żelaznej wytrwałości, na której nam tak bardzo zbywa. Szukać sposobności, aby uczącym dać potrzebne wskazówki i rady, n. p. aby przy tych ćwiczeniach bardzo wolno postępowano, gruntownie je przechodzono a często powtarzano, dalej aby poprawnie i prawidłowo wyrazy wymawiano. W politycznej mowie młodszego pokolenia pokazują się coraz większe zamieczyszczenia, a pisownia np. firm rzemieślników i kupców strasznie nas obojętność w tak ważnej sprawie oskarża. Ojczasznych rodziców pouczać trzeba, że chodzi o poświęcenie tylko kwadransu a najwięcej pół godziny codziennie na początkową naukę czytania i pisania; a tyle i więcej czasu im po pracy zbędzie.

Oświata narodu zależy od liczby osób, które pokonały trudności elementarza. Kto się nauczył czytać w ojczyźnym języku, zdobył klucz do skarbowej wiedzy, jaką dają między innymi nasze czytelnie ludowe. Ułatwiamy więc naszym maluczkim przejście ćwiczeń na elementarzach polskich. Obecnie długie wieczory nadają się ku temu. Niech dom polski stanie się tą twierdzą niezdybłą, przechowującą nasze ideały.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Związek przedsiębiorców drzewnych Niemiec postanowił z dniem 15 lutego ogłosić lokaut robotników. Lokaut dotknąłby 60,000 robotników drzewnych. Ogłoszenie lokautu uczynili przedsiębiorcy zależnym od tego, czy robotnicy cofną swoje żądania podwyższenia płacy. W Berlinie obradowała w niedzielę konferencja delegatów robotników drzewnych z 50 miast w Niemczech. Konferencja robotnicza uchwaliła podjąć walkę i nie ciec się przed gróźbą lokautu.

— Niemcy przeciw Rosji. Władza prowincji położonych nad granicą rosyjską otrzymała rozporządzenie, na mocy którego mają zmuszać do lądowania wszystkie rosyjskie balony, które zaraz po przebyciu granicy nie opuszczają się na ziemię dobro-

wolnie. Rozporządzenie to zostało wydane jako owdzięczenie się za wydany niedawno przez Rosję rozkaz.

— Z powodu ponownych nadużyć w Świeckiem ze strony niemieckiej, szczególnie z powodu słynnych odezwo niemieckich pisze były poseł Gerlach w berlińskiej »Die Welt am Montag«: Czy my w Niemczech istotnie mamy tak grubą skórę w sprawach politycznej kultury, że się w takim przypadku nie utworzy kartel wszystkich porządnym ludzi, bez różnicy stronstw, aby żądać zadosyćuczynienia za ten skandal? Wszystkie wykroczenia a może nawet brutalności Polaków (?) błędą wobec moralnego lajdactwa okólnika z Świecia. Przed kilku laty głosił cesarz uroczyste w Poznaniu: »Niemczyzna oznacza kulturę, oznacza wolność dla każdego tak w dziedzinie religii jak uczuć i działania«. Według doświadczeń świeckich oznacza niemczyzna wódkę i nadużywanie ekonomicznej przewagi. Każdy Niemiec powinien protestować przeciwko plamie, rzuconej w Świeciu przez rzekomo powołanych zastępców niemczyzny na niemieckie imię.

— 30 milionów na niemiecką flotę niemiecką. Półurzędownie zaprzeczają doniesieniu o projektowanym przez rząd niemiecki podwyższeniu kredytów na armię; natomiast rząd domagać się będzie 30 milionów marek na utworzenie floty napowietrznej.

— Przeciwpolski bank ziemski na Śląsku. Na ostatnim posiedzeniu śląskiej izby gospodarczej podał przewodniczący do wiadomości, że w Wrocławiu założony zostanie bank ziemski celem wspomagania niemieckiej własności na Śląsku. Założenie okazało się koniecznym ze względu na coraz częstsze przechodzenie posiadłości ziemskich na Śląsku z rąk niemieckich w polskie. A więc pierwsze prawo przeciwpolskie tyczące władania ziemią na Śląsku.

— Aresztowanie szpiega. Z Katowic donoszą, że w Sosnowcu w Królestwie aresztowano kapitana rosyjskiego Iwanowa, podeznanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Iwanow utrzymywał w Katowicach rozległone stosunki i często tam przebywał, co w końcu władze rosyjskie wprowadziło na ślad.

— Nowa podróż cesarza Wilhelma do Palestyny? »Opinion« donosi, że cesarz niemiecki Wilhelm II zamierza odbyć z wiosną b. r. nową podróż do Palestyny i zwiedzić Jeruzalem. Gazety zagraniczne wyciągają z tej wiadomości wniosek, że wobec zamiaru osadzenia się na stałe Anglii i Francji w Libyi i Syrii ma to być podkreśleniem pretensji niemieckich do Palestyny. Czyż wiadomość ta może ma być wstępem do zamiaru zupełnego rozebrania Turcyi przez mocarstwa?

— Według sprawozdania berlińskiej deputacji szkolnej uczęszczało w roku szkolnym 1911/12 do berlińskich szkół ludowych ogółem 4216 dzieci obcej narodowości, w tem 3999 nie pochodzenia słowiańskiego. Polskiego języka używało 1549, polskiego i

niemieckiego 2184, rosyjskiego 28. Dzieci szkolnych w Berlinie, których językiem ojczystym nie był język niemiecki, wzrastała w ostatnim dziesięcioleciu bardzo szybko. Wynosiła bowiem w roku 1901 tylko 2084, w roku 1906 zaś 3313, a w roku 1911 3999, podwoiła się więc w 10 latach.

— Rząd doręczył sejmowi memoriał o zużyciu funduszy przeznaczonych na kolonizację na Mazurach. W ubiegłym roku zakupiono 10 majątków za 3319,244 mk. obszaru 2823 ha. Banki rentowe stworzyły w roku 1911 257 włości rentowych obszaru 4713 ha.

## „Kto fenyga nie szanuje, ten talara nie wart!”

Też to razy słyszy się od ludzi: »Próbowałem już tyle razy zaoszczędzić trochę grosza, by zanieść do banku ludowego, ale zawsze zaszła jakaś nieprzewidziana potrzeba, i zawsze uciulane pieniądze się rozleciały. W ten sposób oszczędzanie często się kończy na dobrych chęciach. Jakż tego przyczyna? Nie inna jak ta, że się zbyt długo z odniesieniem pieniędzy do banku zwleką. Kto chce czekać, aż mu się 100 marek lub więcej jeszcze uzbiera, ten prawie nigdy nie doprowadzi do czegoś. Póki się bowiem gotówkę ma w kieszeni, zawsze się znajdzie jakaś, niby to »konieczna« potrzeba, na którą się pieniądz wyda.

Jest to więc naszym zasadniczym błędem, że nie zanosimy dość wcześnie oszczędności do banku, że gardzimy składaniem drobnych oszczędności. A ponieważ tych drobnych kwot się wstydzimy, zato większe sumy nami gardzą i nas omijają. Ziszcza się wtedy na nas przysłowie: »Kto fenyga nie szanuje, ten talara nie wart.

Jakież są tego przyczyny? Otóż główną przyczyną jest ta, że wstydzimy się prosto, zanieść do banku jedną lub kilka marek. — »Coby na to zarząd banku powie, dziać, gdyby przyniósł jedną mareczkę i żądał za to, by mi wystawiono książeczkę depozytową, zapisywano w książkę jedną, drugą i trzecią, a wszystko to gwoli mizer-

nej jednej marki!« — »Cóżby było, gdyby tak kilka set osób przybyło, i każdy chciał złożyć tylko jedną lub kilka marek; zarząd banku miałby ogromną pracę, a bankowi przybyłoby zaledwie kilkaset marek kapitału. Gdy jeden przyniesie od razu kilka tysięcy, to więcej to dla banku znaczy, niż gdyby kilkaset depozytów po kilka marek przybyło.«

Takie i tym podobne wybiegi słyszy się zawsze, skoro się kogoś chce przekonać, że zacząć trzeba od drobnych oszczędności. My na to każdemu odpowiadamy. O zarząd banku i pracę już Ty się mełbój, to nie Twoja rzecz. Patrz tylko, co Tobie posłuży a co nie. A gdy do banku przyjdiesz i jedną markę na depozyt złożysz, to się przekonasz, że panowie z zarządu nie z kwaśną miną lecz równie grzecznie Cię przyjmą, jak gdybyś nie jedną lecz tysiąc marek przyniósł. A to z tej prostej przyczyny, że zarządy naszych banków ludowych, o składaniu drobnych oszczędności już dawno są przekonane. Wiedzą bardzo dobrze, że kto z marką rozpocznie, ten stale i wytrwale dalej składać będzie, aż na tysiącach skończy.

Początkowy trud więc z zapisywaniem drobnego depozytu w przyszłości sownie się opłaci. Poza to zarządy pamiętają o tem, że banki ludowe nie są poto, ażeby jedynie zbierały wielkie kapitały, lecz głównie poto, by między ludnością szerzyły zamiłowanie do oszczędności i dobrobyt.

Z tych to powodów zarządy cieszą się każdemu nowemu deponentowi i z radością go przyjmują, zarówno czy dużo czy mało przynosi. Między naszymi bankami ludowymi w myśl słów śp. x. Patrona Wawrzyńskiego, że daleko ważniejszy jest wzrost liczby deponentów niż depozytów, panuje pewien rodzaj szlachetnego współzawodnictwa, — banki starają się prześcignąć wzajemnie w liczbie deponentów. Rk rocznie w sprawozdaniu Związku Spółek Zarobkowych ukazuje się zestawienie liczby deponentów dla wszystkich spółek, i jeżeli której spółce w jednym roku sporą liczbę nowych deponentów udało się pozyskać, to na nią inne z podziwem spoglądają i za-

Wtedy hańba, spadając nań, ominie te dwie ukochane głowy, jego uwielbioną Beranżerę! Nigdy młode dziewczę nie będzie podejrzewało matki i otaczać ją będzie na dal czcią i miłością... Ngdy również Walentyna mieć nie będzie podejrzenia żadnego i z sercem radosnym zaślubi swą narzeczoną! Kiedyś może, gdy córka jej zostanie już mężatką, Klotylda wyzna jej wszystko. Powie jej, jakie było bohaterstwo niezmiernie jej przyjaciela dzieciństwa.

I Beranżera zapłacze! Oa choćby był daleko, może już nieżywy, zadrzy! Bo te lzy dojdą doń, czy to na wygnaniu, czy w mogile.

O takich rzeczach wielkich i wzniosłych marzył.

Tak — mówił do siebie — tak będzie dobrze.. Ale jeżeli ona nie pozwoli mi, ażebym się oskarżył... Jeżeli ona zechce raczej zginać, niż poświęcić tego, który chciałby ją ocalić... Bo to może być, nawet prawdopodobnie!

Westchnął.

— Nesh się dzieje wola Boża! ja jestem gotów.

Wszelako, jak przyrzekł pani d'Hautefort, przedsiębrał dai następnych wszelkie ostrożności.

Nie wychodził w dzień, o ile mógł, siedząc, w swym gabinecie do późna, opuszczając hutę dopiero o zachodzie słońca.

Negdyś lubił bardzo przechadzać się po lesie.

Ponieważ mieszkał w małym domku, obok wioski o dwie wiorsty, od huty szklanej, musiał tamtędy chodzić dwa razy dziennie, zrana i wieczorem, ale odtąd wybierał umyślnie boczna drogę.

Dwa czy trzy razy podczas dni następnych pomimo wielkiej przezorności, a mało co nie spotkał się z Cadourem.

Na szczęście spostrzegł go zdaleka i udało mu się go uniknąć.

droszcza jej powodzenia. O przyrost deponentów więc, choćby najdrobniejszych zaden zarząd gniewać się nie będzie.

Wyżej podane więc powody nie są niczem innym jak wybiegiem. Rzeczywistym powodem jest jedynie fałszywy wstyd, który dużo ludzi odczuwa, jeżeli z drobną sumką ma pójść do banku. »Jeszcze pomysła w banku, zem nędzarz jaki, kiedy »jedną markę będę chciał złożyć, a tak to przynajmniej nikt nie wie, jak sobie stoję«. Tak sobie powiada prawie każdy. Zupełnie fałszywa to jednak ambicja, oo gdyby ten, który tak mówi, mógł zajrzeć do ksiąg bankowych to przekonałby się ku zdziwieniu ile to osób posiada drobne depozyta, do których dokładają regularnie po jednej lub kilka marek. Tacy się nie wstydzą, bo znają już dokładnie drogę, po której dochodzi się do zamożności. Tem mniej więc powinni się wstydzic osoby mniej zamożne.

Koniecznosc więc zerwać powinniśmy z tym niemądrym przesądem, że hańba jest, zanieść mareczkę do banku. Skoro jakaś marka jest zbyt cenna, to czempredzej odnieść ją do banku, bo skoro dzień dłużej pozostanie w kieszeni, to już jutro może ucieknie na jabi nie koniecznie potrzebny wydatek. Najtrudniejszy jest każdej rzeczy początek. Wielu też z nas drobiłoby się początek oszczędzania. Kto chce rozpocząć oszczędzanie od razu kilkaset markami, ten prawie nigdy nie doprowadzi do czegoś.

Wiadomo ogólnie, że Niemcy i żydzi na ogół są wiele bogatsi od nas. Tymczasem co się dzieje! Oto w naszych bankach ludowych przeciętna wielkość depozytów jest daleko większa niż w niemieckich szparkasach! To przecieź najwymowniejszym dowodem, jak mało jeszcze oszczędzać musimy.

Do wykorzenienia tej wady z całą energią zabrac się musimy. Przez pracę, przez towarzystwa, na wiecach, między znajomymi, wszędzie szerzyć powinniśmy zrozumienie, że rozpoczynac trzeba od drobnych oszczędności. Nie spocznać nam pierwaj, az w ręce każdego Polaka znajdować się będą

Cadour teraz zawsze chodził z Walentynem.

Zawsze ich spotykano razem, wędrujących pieszo po okolicy; przepatrywali cały Orlean daremnie.

Walentyn poprosił węglarza, ażeby pozwolił synowi z nim przebywać ciągle i za pozwolenie to wsunął do zasmolonej jego ręki pokazną kwotę.

Caa jednak biegł, a Cadour nigdzie nie zauważył tego człowieka, którego widział owej nocy.

Wtem Vibret jednym słowem zgubił Jourdana.

— Ale nie był pan jeszcze w hucie — rzekł do Walentyna. — Może ten człowiek pracuje właśnie w fabryce. Dziwna rzecz, iż to mi wcześniej nie przyszło do głowy.

— Rzeczywiście. Napiszę do dyrektora ażeby go uprzedził.

— Co co? Piotr Jourdan jest tam. Pan go zna. Opowie mu pan, o co chodzi. To wystarczy. P. kaze on panu swych robotników i bardzo łatwą rzeczą będzie dla niego powiedzieć panu, którego z robotników brakowało wieczorem dnia 26. czerwca. Jeżeli morderca należy do liczby jego robotników, to nieobecność jego owej nocy musiała być przecie zauważoną.

— No to nie traćmy ani minuty.

Walentyn pobiegł do szopy węglarza. Ale Janka nie było. Musiał czekać dwie długie godziny. Wydały mu się one wiekami całymi. B; mówił sobie, iż Vibret może ma rację i że w hucie może znajdzie rozwiązanie tej zawilej zagadki.

— A ja nie pomyślałem o tem! — mówił do siebie.

Cadour powrócił.

— Pójdź — rzekł Walentyn — chodź ze mną... chodźmy prędko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Tym razem, Piotrze, jestem zgubiona.

— Co pani chcesz przez to powiedzieć?

— Jestem zgubiona. I boję się, ażebym ciebie nie pociągnęła do zguby.

Opowiada mu o nowych odkryciach Walentyna.

Piotr, przy całej swej działalności, przy całej obojętności, jaką ma, na oskarżenie tego rodzaju, miesza się i błędnie.

Jeżeli zostanie oskarżony, broniąc się, będzie musiał rzucić morderstwo na karb Klotyldy. A do takiej podłości on niezdolny.

Więc w takim razie, jeżeli go Cadour pozna, jak się wydobędzie z tego drażliwego położenia?

— Proszę cię — mówi Klotylda — unikaj tego dziecka. Staraj się z nem nie spotkać. Ja pomyślę nad sposobem oddalenia tej rodziny z naszych okolic, bez obudzenia podejrzenia.

— Uczynię wszystko, co możliwe — rzekł.

I odchodzi zadumany.

O czem myśli?

Zapytywał już sam siebie dawniej, jakim sposobem może usunąć niebezpieczeństwo, grożące Beranżerze i Klotyldzie.

Sposobu tego nie znalazł.

Teraz дума nad poświęceniem bohatera.

Jeżeli Cadour go pozna, bronić się nie będzie.

Da się oskarżyć, nie wydając pani d'Hautefort. Będzie do ostatka temu przeczył, ażeby kobieta miała być jego współniczką; wynajdzie jak najmilsze pobudki morderstwa i pozwoli się skazać...

dzie polska książeczka depozytowa, na którą choć drobne ale regularne składać będzie oszczędności. —

## Na luty i marzec

czas teraz zapisywać „Gazetę Olsztynską” na wszystkich pocztach. Kto Gazety dotąd niema niech ją natychmiast zapisze, bo nader ważne czekają nas czasy. **Wojna bałkańska lada chwili znowu wybucha** i kto wie jakie za sobą pociągnie skutki. Kto wie czy proroctwa na rok 1913 nie spełnią się w całej mierze. Lecz i w kraju czeka nas nowa ciężka praca. **Wybory do sejmu pruskiego** czekają nas w maju. Czas więc aby się każdy już zawnazę zaopatrzył w Gazetę aby wiedział co czynić i jak wobec wyborów postępować. Dla nas Polaków na Warmii czas ten będzie szczególnie ważnym — a w takich czasach walki i pracy nikt nie powinien obywać się bez gazety. Przedewszystkiem zaś nie szwabskie lub luterskie blaty czytać należy, lecz każdy Polak na Warmii czytać powinien swoją szczerą polsko-katolicką „Gazetę Olsztynską”, bo tylko ona wskazywać mu będzie w takich czasach dobrą drogę, którą postępować jako prawy Polak i katolik powinien.

**Przedpłata na luty i marzec** wynosi na pocztach 67 fen. z odnośnieniem 84 fen.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczył, pozwolił!

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 24 go stycznia 1913.

— Z okazji 50 letniej rocznicy powstania styczniowego (1863) przypadającą w środę 23 bm. cała prasa polska wydała numer jubileuszowy z poważnymi artykułami i opisami powodu i przebiegu owego powstania. Dla braku miejsca w Gazecie podamy również obszerniejszy opis powstania w przyszłym numerze „Gościa.” W Poznaniu i w różnych innych miastach Księstwa odbyły się po kościołach żałobne nabożeństwa za duszę poległych w walce o wolność Polski bohaterów, oraz urządzone poważne uroczyste obchody narodowe dla żyjących jeszcze weteranów z owej walki o niepodległość ojczyzny naszej.

— O czekających nas wyborach sejmowych coraz częściej rozpisują się teraz tutejsze pisma centrowe, które radzą zmianę ustaw centrowych, inny wybór mężów zaufania i różne inne sprawy. Celem głównym tego manewru jest pogodzenie różnych niepodobających się kom. et. centrowemu zapatrywań pewnego odianu centrowego, czyli osiągnięcie jedności we własnym obozie. — A u nas Polaków jak wygląda? Czy u nas wszystko w najlepszym porządku? Czy nie potrzeba różnych napraw mianowicie pod względem rozmnożenia liczby mężów zaufania, którzy w swoim czasie przejąć powinni pracę agitacji domowej w swej wiosce? Zapewne, że brak nam takich chętnych do pracy ludzi na których Komitet spuścić się może. Centrowcy mają ich w każdej wsi w osobach nauczycieli, soltysów i księży, którzy posiadają wpływ i władzę i którym niejeden Polak ulega, aby się niby to nie narazić. Nam zaś braknie tych głównych pomocników. To też niech wstępna praca centrowców będzie i dla ludu polskiego na Warmii bodźcem. Niech i nasi Rodacy już teraz zaczęta wybierać z pomiędzy siebie mężów zaufania, oraz kandydatów na przyszłych walmanów, którzy też w danym razie posłuchają woli wyborców i Komitetu polskiego. Tych zaś kandydatów powinni Rodacy nasi koniecznie przy wyborach po-

ierać. Ktoby chciał zostać mężem zaufania dla naszej sprawy, niech nam zawnazę poda swój adres, a komitet po ogłoszeniu wyborów z nim się połączy. Jakie stanowisko lud polski na Warmii przy przyszłych wyborach sejmowych zajmie, o tem rozstrzygnie wola polskich wyborców na wiecach, oraz polska przełożona władza wyborcza. Bądź co bądź trzeba nam się nalezyć na wybory przygotować, a z pracami wstępnymi należy już teraz rozpocząć.

— Z powodu naszego artykułu o czekających nas wyborach do sejmu odezwała się jako pierwsza plakożerca „Allenstein. Ztg.” W przyjacielski sposób przestrzega ona centrowców przed „krecią robotą” Polaków i radzi im być czujnie na straży — bo Polacy gotowi ich obalić! — Strach hakatystów przed Polakami ma widocznie wielkie oczy!

— Konkurs ogłoszono w środę nad majątkiem kupca Franciszka Stoli w ulicy Cesarskiej. Zawiadowcą masy konkursowej mianowany został adwokat p. Neumann.

— Policja przypomina właścicielom domów, aby dbali o usuwanie śniegu i lodu z trolejów i posypywanie tychże popiołem lub żwirem podczas goledzi.

— Znaczki jubileuszowe. Z okazji przypadającego na rok bieżący 25-letniego jubileuszu rządów cesarza niemieckiego wyda pocztą na wiosnę nowe jubileuszowe znaczki pocztowe z portretem cesarza. Znaczki będą równobierne i pocztą wyda je w ograniczonej ilości.

— Ud. godnienie w kuryerach. Fiskus kolejowy pomimo ogromnych zarobków bardzo mało dba o wygodę podróżujących, a ud. godnienia, z. p.rowadz. tylko z wielkim namysłem. Obecnie mają schody przy wagonach kuryerowych wyłożyć linoleum. Niewielkie te ud. godnienie a spowodowane obawą, aby pasażerowie nie zahaczyli się o żelazne obicie stopni i w razie wypadku nie żądali odszkodowania.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Tomaszkowo.** Nieublagana śmierć zabrała tu w jednym tygodniu obu małżonków Marga. Mąż umarł 14 bm. licząc lat 48, żona poszła za mężem do wieczności 20 bm. licząc lat 45. Pozostawili oni 9 drobnych dzieci, które tak wczesnie zostali sierotami. M. rgowie byli czytelnikami Gazety. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

\* **Gutsztat.** Rada miejska obrala na ostatnim posiedzeniu na burmistrza tutejszego asesora sądowego p. Schrötera z Brunsbergi i to jednogłośnie.

\* **Działdowo.** 16 października roku zeszłego zastrzelono pod Wierzbowem pewnego Moskala. Za pochwylenie mordercy została wysoka premia wyznaczona. Teraz udalo się wachmistrzowi zandarmeryi Klauwe z Nberka wysledzić mordercę. Zbrodniarz przyznał się do winy i wymienił nawet nazwisko zamordowanego. Do zastrzelenia się przynajmniej, ale nie chce wyznać „morderstwa” sly z. e. Opowiadał też, że przed 4 laty zatrudniony był na pewnej posiadłości, lecz nie wie nazwy jej. Tam pracował z bratem i siostrą. Posiedzieli przybył pewnego dnia do niego i powiedział, że tam jest jeden rosyjski robotnik i chce twego brata zabić. Poleciał też zaraz po rewolwer i go zastrzelił. Potem uciekł i nikt nie wiedział, gdzie się znajdował.

\* **W Dąbrównie** potrzeba jest polski kupiec kolonialny, gdyż żadnego polskiego składu kolonialnego tam nie ma. Ocolica polska i katolicka, a ludność domaga się polskiego kupca — kolonialisty, gdyż obecnie musi kupować u obcych. Blizszych szczególow udzieli F. Kremiski, Gr. Lehwalde p. G. lgenburg Ostpr.

\* **Ryn.** Przy rozbieraniu tutejszej starej miastowej szkoły obalila się cała ściana, grzebiąc w gruzach brata posiadziela Hermanna. Nieszczęśliwy miał odnieść kilka rotte złamanie nogi i rozbił sobie czaszkę tak, iż niewiadomo czy wyzdrowieje.

\* **Barsztyn.** Z powodu niesłychanej kradzieży bielizny w okolicy miasta naszego zostali cyganie Otto i Hermann Broschiński

i cyganka Wihelmina Broschińska z Rudzisz, pierwsi na 6 miesięcy, z odliczeniem 5 miesięcy odsiedzenia w więzieniu śledczym, a cyganka na 4 miesiące więzienia skazani.

\* **Królewiec.** Znaczne sprzeniewierzenia wykryto na tutejszym głównym dworcu w oddziale dla ekspedycyowania kolejowych przesyłek towarowych. Głównymi sprawcami, wedle gazet niemieckich, są urzędnicy Kar. iński i Saruński. O szeregu lat kradli oni przesyłki masła, sera, delikatesów itd., uprawiając towarami temi ozywiony handel.

\* **Eydkuny.** Ku niec Ernest Hartung, właściciel pewnego tutejszego składu, wyjechał do Berlina, gdzie zastrzelił się w zwierzyńcu. Przyczyna samobójstwa nie znana.

### Z Prus Zachodnich i Pomerza.

\* **Sztum.** Robotnica Lang, zatrudniona była w stodole gospodarza Grossmanna w Żulawce, spadła na klepisko i odniosła śmiertelne obrażenia wewnętrzne. Ranną odstawiono do domu chorych w Malborku.

\* **Malbork.** W katolickim kościele wylamali niewykryci dotąd sprawcy przemocą skarbonkę, przytwierdzoną przy głównym wejściu i zrabowano jej zawartość. Skarbonka ostatni raz była wypróbniana przed świętami Bożego Narodzenia.

\* **Lubawa.** Właściciel młyna Landshut otrzymał list z pogrózkami, w którym pisyjący list, a podpisany jako — „anarchista” — domaga się podwyższenia płacy robotnikom i całemu personalowi. Skoro L. nie zastosuje się do tego, dom jego wysadzony będzie w powietrze. Policja śledzi za autorem listu.

## Rozmaitości.

— Sternickel złożył już całkowite zeznanie i podpisał protokół swoim właściwem nazwiskiem „August Sternickel.” Przyznał się także do udziału w zbrodni w Ringenwalde, lecz twierdzi, że nie on sam tylko jego współnicy razem z nim zamordowali Kaliesów. On wywiózł następnie trupy do stęga i podpalił. Sternickel przyznaje również, że zamordował młynarza w Pagwitz. Dopomogli mu bracia Pietsch, których skazał już za udział w zbrodni sąd przysięgłych. Sternickel zaczyna udawać warysta, ale pewnie nie uda się mu wykipić. Pochodzi on z Mizannej w Rybnickiem na G. Śląsku. Ojciec jego, który był piekarzem i człowiekiem przyzwoitym, rozchorował się na wiadomość o sprawkach wyrodnego syna. Przez ostatnie 5 lat, w których szukała go policja, tułał się Sternickel w najrozmaitszych okolicach, zmieniając co chwila nazwisko. Mędzy innymi dawał także gościnne występy dawał także „gościnne występy” w Królestwie i Czechach. Przez granicę przeprowadzili go „starozakonnie” D. Ortwig wyjechało bardzo wie u Berlńczyków w celu urzania osławionego bandyty. Ma on na sumieau kilkanaście morderstw.

(Nadosłano.)

## Najwybitniejsi lekarze

potwierdzają, że Leciferrin jest po dzień srodkiem rzeczywiscie najdoskonalszym, który wytwarza zdrową czystą krew, odświeża nadwyrężone nerwy, pokrzepia osłabiony organizm, pobudza energię życiową. (262)

Leciferrin przywraca zdrową świeżą cerę, czyni ciało odpornym. —

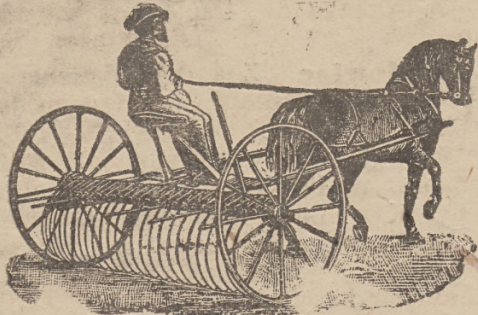
Cała butelka kosztuje 3 m. Nabyć można w każdej aptoce. —

Chemiczne zakłady: „Galenus” G. m. b. H., Frankfurt nad Menem (a. Main).

Agitujcie za Gazetą Olsztynską

H. Cegielski, Tow. akcyjne,  
filia w Grudziądzu

Telefon 211.



**Grudenz**

Pohlmanstr. 19

Najstarsza, je-  
dyna największa  
bruka polska

po- ane z cobroci rządownicy (dryle) czeskie »No-  
wina« jncwsze i najlepsze kartoflarki »Alexandra«,  
najnowszy oryginalny »Heller« plug z pogłębiaczem,  
plugi »Rekor« dwuskibowe o wygiętych śupicach,  
brony oryginalne »Lsaka«, walec i spulchniacze  
wszelkich systemów, pierwszorzędne garnitury angielskie  
firmy »Davy Paxmann & Co, Ltd Colchester«,  
prasy do słomy »Weigera« i t. d. słowem wszelkie  
w zakres rolnictwa wchodzące narzędzia  
i maszyny po cenach umiarkowanych.

Stała wystawa machin i narzędzi rolniczych w podwórzu  
filii w Grudziądzu.

**F. Calbecki,**

generalny zastępca na Prusy Zachodnie i  
Wschodnie, Krainę i Pomorze.

## Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie

ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody

i przyjmuje depozyta płacąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy po dogod. warunkach.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

Fr. Hoffmann. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

## NA PODARKI

i długie wieczory zimowe poleca my następujące ciekawe książki:

Oblakany - ojciec	60 fen.
Milioner i śmieciarz	60 fen.
Cesarz Dmicyan	60 fen.
Wydrażona igła	80 fen.
Naczelnik, powieść wojenna	60 fen.
Zbiór wesołych powiastek	60 fen.
Odzyskana córka	60 fen.
Dziecię Maryi	90 fen.
Walerya powieść z czasów prześladowania chrześcian	90 fen.
Tryumf wiary powieść amerykańska	60 fen.
Sześć heczek złota	60 fen.
Syn pijaka, bardzo zajmująca powieść	60 fen.
O życie i wolność powieść z wojny burskiej	60 fen.
Córka praczki, czyli krok od śmierci	60 fen.
Pan Jezus na krzyżu w Kościele P. Maryi w Gdańsku	60 fen.
Szatański posiew	60 fen.
Most westchnień w Wenecyi	60 fen.

Także mamy różne inne książki treści światowej i religijnej na  
składzie, a jako najstosowniejsze podarki polecamy piękne

książki do nabożeństwa

w trwałych i gustownych oprawach, jako i różańce oraz krzyże po  
niższych cenach.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

## Świece!

Ołtarzowe, dla Bractw i świece gromniczne  
z czystego wosku pszczelnego, oraz świece cere-  
zynowe poleca 15-14

Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych

E. G. m. b. H. Krotoszyn — Księstwo Poznańskie.

Ofertą służy odwrotnie.

Również zakupuje wosk i okruchy i płaci najwyższe ceny.

## Świece gromniczne

w każdej wielkości pod gwarancją z czystego  
wosku poleca po cenach najtańszych.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

## Stodołę

z balów 70 bótów szeroka i 29  
bótów długa sprzedam.

Woelki

w Starym Wartemborku.

## Szopę z balów

22 metrów długą i 9 metrów  
szeroką ma tanio na sprzedaż.

J. Thamm

w Szabruku 2-2  
(Schönbrück v. Harnsdorf)

## Sanie spacerowe

poleca w wielkim wyborze.

A. Brosch

Olsztyn, ulica Cmentarna 4.

2 izby i kuchnia

oraz 2 chlewy

w Wartemborku do wynaj-  
ęcia. Złoty szenia przyjmuje.

Nieswandt,

w Prajlowie.

## Sanie spacerowe

każdego gatunku, wysprzedaje,  
aby wyprzątać, bard o tanio.

B. Schimanski

Unterkirchenstr. 6.

## Dziewczyna

z miasta 14—15 lat sta-  
ra potrzebna zaraz w  
drukarni Gazety Olszt.

Umiejąca czytać po polsku o-  
trzymać pierzeństwo.

**Składajcie oszczędności**  
w następujących spółkach  
związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy,  
E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy,  
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy,  
E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa  
w Gnieźnie, E. H. m. b. H.,  
Gnesen.

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej  
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Linsztacka 28.



Swieżo nadeszłe:

Pierze kaczę  
funt 0.60, 0.80, 1.00, 1.60.

Półpuch kaczę  
funt . . . . . 2.00.

Szary puch  
funt . . . . . 2.50.

Pierze gęsie  
funt . . . . . 2.00 do 3.50

jako i gotowe pierzyny.

L. Hirschfeld.

## Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje  
systemu Sirgera

maszyny do szycia



dla użytku domowego i dla  
rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwia-  
jąco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.